

Prof. dr hab. Jolanta Ługowska
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytetu Wrocławskiego

Ocena

Rozprawy doktorskiej mgr Joanny Kobylańskiej-Butrym

Tożsamość słowiańska w najnowszej polskiej prozie historyczno-fantastycznej

Napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Brzozowskiej-Krajki

Wydruk komputerowy, 314 ss.

Celem badań podjętych w rozprawie doktorskiej Pani mgr Joanny Kobylańskiej-Butrym jest – jak stwierdza Autorka we wstępie – „analiza związków tożsamościowych występujących w najnowszej polskiej prozie historyczno – fantastycznej”. (s. 3), na przykładzie wybranych, cieszących się dziś znaczną popularnością powieści podejmujących tematykę słowiańską, co w praktyce twórczej oznacza podejmowanie przez pisarzy zróżnicowanych prób rekonstrukcji najdawniejszych dziejów Słowian, ich pierwotnych wierzeń, mitów, charakterystycznej dla nich obyczajowości. „Szeroko pojmowana kultura słowiańska – dodaje Kobylańska-Butrym w dalszej części *Wstępu* – przesiąknięta jest tajemniczością intrygującą zarówno badaczy jak i współczesnych pisarzy polskich.” (s. 26) Wrażenie tajemniczości jest przy tym w znacznej mierze konsekwencją braku wystarczającej liczby naukowo potwierdzonych faktów, by na ich podstawie powstać mogła synteza najdawniejszej kultury Słowian. Jak powiada wielokrotnie przez autorkę rozprawy wspomniany Aleksander Gieysztor: „Znajomość słowiańskiej tradycji religijnych w dobie starożytnej i w wiekach średnich pozostanie pełna luk. Wpływa to z charakteru źródeł pisanych i archeologicznych, skąd wypada nam ją czerpać [...] mamy przed sobą zbiór poglądów tylko fragmentarycznych, spostrzeżeń różnej wagi i słuszności, rozproszonych, nierzadko sprzecznych.” (A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 7) Z konstatacji tej nie musi jednak wynikać, jak podkreśla uczony, pesymizm badawczy, widoczny w cytowanej w rozprawie wypowiedzi Stanisława Urbańczyka, że „historia badań nad kulturą Słowian jest historią rozczarowań” . Gieysztor stwierdza więc, że badania nad najdawniejszą kulturą

Słowian nie muszą sprowadzać się do opisów „uratowanych szczątków rozbitej całości”, oraz dominacji (bądź wyłączości) w badaniach metody filologicznej. Eksponując naukowe pożytki płynące z badania tradycyjnej kultury ludowej i folkloru, potraktowanych jako źródło historyczne „służące do odtworzenia stanu starszego [...] stanu u schyłku wcześniejszego średniowiecza” (s. 10) zachęca więc uczony przyszłych badaczy do przedstawiania hipotez odnośnie do przebiegu „nawarstwiania się wierzeń”, hipotez budowanych na gruncie różnych nauk humanistycznych (historii, filologii, etnologii, antropologii, religioznawstwa i innych) wyrażając przekonanie, że „poszukiwania w dziedzinie mitologii słowiańskiej [...] mogą zająć czytelnika prawie na równi z prezentacją mitów wyznawanych przez dawnych Słowian.” (s. 11) Słuszność opinii sformułowanych przez Gieysztorą przed czterdziestu laty zdaje się potwierdzać obserwowane we współczesnej rzeczywistości wzmożone zainteresowanie problematyką słowiańską i udział w nim pisarzy – twórców epickich fabuł, którzy włączają się na własnych prawach, określonych przez *licentia poetica*, do fascynującej rozmowy o słowiańszczyźnie, uzupełniając dotychczasowy pełen luk obraz, dopełniając go i konkretyzując bądź też, co wydaje się szczególnie pociągające, proponując własne wizje zdarzeń dziejowych tworząc historie alternatywne według wzoru: „co by było gdyby...” W dysertacji Joanny Kobyłańskiej-Butrym zaprezentowane zostały efekty takich właśnie rekonstrukcyjnych, niekiedy polemicznych wobec ocen i ustaleń utrwalonych w różnych dyscyplinach naukowych, działań, których efektem są wybrane do analizy teksty współczesnych (publikujących po roku 2000) autorów: Elżbiety Cherezińskiej, Małgorzaty Saramonowicz, Witolda Jabłońskiego, Marcina Marchwińskiego, Magdaleny Kubasiewicz, Tomasza Duszyńskiego, Rafała Dębskiego, Pawła Kulpińskiego, Marty Krajewskiej, Michała Krupy, Pati Maczyńskiej i Zenona Gołaszewskiego. Praca Pani Kobyłańskiej-Butrym składa się z dwu części – wprowadzającej, teoretycznej zawierającej ustalenia terminologiczne i zapoznającej czytelnika z podstawową literaturą przedmiotu oraz znacznie obszerniejszej analitycznej, skoncentrowanej na konkretnych tekstach literackich, należących do literatury najnowszej, powstałych w latach 2012 – 2018. W części wstępnej podjęte zostały rozważania nad używaną w dalszej części rozprawy terminologią, a więc nad tożsamością (etniczną i narodową), kwestiami pamięci, rolą kultury w procesie zapamiętywania, intelektualnego i emocjonalnego identyfikowania się z dziedzictwem narodowym. Pojawia się tu także związana z głównym tematem rozprawy kwestia słowiańszczyzny, jej tajemniczych początków, zachowanych źródeł i tzw. białych plam, które starają się – na swój sposób – wypełnić twórcy fikcyjnych fabuł. Zarysowana także została problematyka związana z

dziejami dynastii Piastów, przywoływanymi na kartach wielu utworów pisarzy uprawiających – jak powiada doktorantka – powieść historyczno – fantastyczną. Interesujące i ważne z punktu widzenia całości rozprawy wydają się też ustalenia autorki dotyczące pozaliterackiego kontekstu opisywanego fenomenu. Podkreśla więc autorka znaczenie obserwowanego w najnowszych dziejach Polski zwrotu ku tradycyjnej wierze słowiańskiej, obserwowanego na początku w działaniach małych grup wyznawców, próbujących odtwarzać rytualne zachowania prasłowiańskich przodków, później w zauważalnych formach obecności rodzimowierców (znanych też pod nazwą neopogan) w życiu publicznym (zob., s 155 – 156), wreszcie w zarejestrowaniu Rodzimego Kościoła Słowiańskiego i Rodzimej Wiary jako związków wyznaniowych (s.48). Wspomniane zjawisko wpisuje się w ogólniejszy fenomen poszukiwania przez żyjących współcześnie Polaków własnych korzeni, wiążący się z wyrażaną przez część społeczności niezgodą na „oficjalnie” obowiązujący model kultury, ze szczególnym uwzględnieniem trudnego, postrzeganego jako kontrowersyjny, problemu „europocentryzmu”. Część druga przynosi szereg ujęć szczegółowych centralnej problematyki podjętej w dysertacji, co we *Wstępie* zapowiada autorka w sposób następujący: „Tytułowa tożsamość zostaje niejako rozbita na pojedyncze jednostki, w tym przypadku materiał egzemplifikacyjny, by jak najszerzej i dogłębnie podkreślić wieloznaczeniowość tego pojęcia.” (s. 4) W konsekwencji tej decyzji doktorantki czytelnik rozprawy ma więc możliwość zapoznania się różnymi odmianami powieści zaliczonych do podgatunku historyczno-fantastycznych, skonfrontować się z różnymi intencjami autorskimi i modelami fabularnymi wyzyskanymi w analizowanych utworach. Poczynając od podjętych przez konkretnych autorów ambitnych prób stworzenia opowieści alternatywnych, skupiających się na możliwościach niewykorzystanych w tradycyjnej narracji o dawnych dziejach, uzupełniających, modyfikujących i poddających krytycznej refleksji materiał źródłowy zaprezentowany z dokładnością porównywalną z działaniami profesjonalnego historyka (Cherezińska, Saramonowicz), poprzez fabuły prezentujące interesujące, niejednoznaczne i skomplikowane sylwetki bohaterów, uwzględniające czytelnicze oczekiwania takich narracji, które byłyby bardziej intrygujące od „klasycznej opowieści historycznej” (s. 115) (Saramonowicz), rozbudowane, wielowątkowe opowieści o zwyczajach, rytuałach, życiu codziennym i świątecznym – sacrum i profanum – prasłowiańskiej społeczności osiadłej w odizolowanej od reszty świata wiosce (Krajewska), nowe ujęcia (renarracje) tradycyjnych wątków mitycznych i baśniowych związanych z dawną stolicą Polski adaptowane do wzorca *urban fantasy* (Kubasiewicz), wreszcie – ujęcie parodystyczne (humorystyczne) tradycyjnych

wątek związanych z przeszłością, awansujące do rangi protagonisty utworu rzekomego „rycerza samochwałę”, któremu powierzona zostaje, znana z tradycji baśniowej i literatury fantasy, misja zdobycia przez bohatera niezwykłego przedmiotu o funkcji magicznej (smoczego jaja). Podkreślić w tym miejscu warto literacką erudycję autorki rozprawy, będącej konsekwencją cierpliwej i starannej lektury zróżnicowanych (również pod względem artystycznych wartości) utworów – obszernych, wielowątkowych, często układających się w cykle (dylogie i trylogie).

Prezentując poszczególne odmiany prozy historyczno-fantastycznej, a zarazem sylwetki wybranych pisarzy realizujących te wzorce gatunkowe stara się autorka zachować w konkretnych analizach przyjętą perspektywę badawczą polegającą na wspomnianym już „rozbiciu” tytułowej „tożsamości” na pojedyncze jednostki egzemplifikujące „wieloznaczeniowość tego pojęcia.” (s.4) Warto wspomnieć też o często podkreślanym przez autorkę spełnieniu przez interesujące ją utwory literackie, których autorzy włączają się w dyskusję na temat genezy i najdawniejszych dziejów słowiańszczyzny, funkcji swoiście pojętego źródła użytecznego w kulturowym dyskursie o tożsamości. Pisze więc: „Opowieści zwane potocznie legendami lub mitami, w rzeczywistości pełnią funkcję przykładów wzmiankujących o tym, kim tak naprawdę jesteśmy jako naród” (s. 76) i dodaje odważnie (może nawet nieco ryzykownie?): „Nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie owe fikcjonalne narracje zawierają w sobie więcej prawdopodobieństwa niż niektóre badawcze wizje powtarzane od wielu lat.” (s. 76) Akceptując przede wszystkim antropologiczny czy kulturoznawczy punkt widzenia autorki dysertacji nie sposób jednak nie upomnieć się o uwzględnienie również literaturoznawczej perspektywy widzenia rozpatrywanej tu problematyki tożsamości. Najważniejszym przedmiotem naukowych dociekań Pani Kobyłańskiej-Butrym są przecież utwory literackie, z właściwymi im konwencjami, swoistą hierarchicznością modeli komunikacyjnych a także ich ontologicznym statusem. Przede wszystkim zabrakło mi w pracy nieco bardziej pogłębionej refleksji na temat literatury popularnej, o której autorka często wspomina lecz właściwie jej nie definiuje. W związku z twórczością Cherezińskiej stwierdza na przykład: „Konwencja przyjęta przez autorkę oparta jest na założeniach socjologii literatury, w której przez ostatnie dekady doszło do wielu zmian, w tym do przekształceń kulturowego obiektu. W głównej mierze zauważalny jest wzrost atrakcyjności popularnych gatunków literackich, co przekłada się na nową kulturę masową.” (s. 104) Należałoby w tym miejscu doprecyzować kwestię, czy idzie tu o

„popularne gatunki” czy o „gatunki literatury popularnej” i bardziej ogólnie – o popularność literatury czy „literaturę popularną” sensu stricte? Zagadnienie to wydaje się istotne, bowiem gatunek literatury popularnej (przypomnijmy, że literatura popularna jako całość określana jest przez niektórych badaczy mianem „literatury gatunków”) odznacza się wyraźną obecnością stereotypów konstrukcyjnych, schematycznością fabuły, swoistym nastawieniem autora na spełnienie ludycznych potrzeb tzw. zwykłego czytelnika. Jest to także charakterystyczny przykład tzw. literatury rynkowej, z właściwym jej fenomenem czytelnicznych bestsellerów a także cykli wydawniczych będących zazwyczaj formą dyskutowania przez autora (i wydawnictwo) sukcesu, jakim okazała się książka inicjująca cykl. Warto byłoby też uwzględnić w badaniach nad literaturą historyczno-fantastyczną kwestię przewidywanego (idealnego?) odbiorcy oraz jego powinności czytelnicznych. Jest to bowiem czynnik różnicujący zaprezentowane w rozprawie utwory i cykle powieściowe, zobowiązujący, jak się zdaje, do w miarę precyzyjnego ustalenia, czy analizowany utwór należy do literatury popularnej zmierzającej do, używając określenia Romana Handke, „konsumpcyjnego ukontentowania”, czy też „aspiruje” do „literatury bezprzymiotnikowej” stawiającej czytelnikowi wyższe wymagania, związane chociażby z wielokrotnie w pracy podejmowaną kwestią intertekstualności. Dla porządku warto zwrócić uwagę na terminologiczną niejasność sformułowania: „Fabularyzowana opowieść na temat przodków z perspektywy historyczno-fantastycznej jest także interesująca z innego powodu, otóż narrator wszechwiedzący ustępuje miejsca narratorowi ukrytemu, by to bohaterowie pierwszo i drugoplanowi mogli przyjąć rolę głównych opowiadaczy fabuły”. (s. 8) Przypomnijmy za *Słownikiem terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego, że narrator – pod względem jego pozycji wobec świata przedstawionego – wszechwiedzący (auktorialny) jest zarazem pod względem stopnia jego widoczności w strukturze dzieła „ukryty”; w stosunku do opisanego przez Doktorantkę bohatera przejmującego funkcję opowiadacza należałoby użyć raczej pojęcia „narrator personalny” – o wiedzy ograniczonej, bliskiej innym postaciom działającym a zarazem ujawnionego pod względem językowo-stylistycznym jako skonkretyzowany podmiot opowiadania. Doprecyzowania wymagałoby też stwierdzenie autorki, że pisarka (E. Cherezińska) „analizując fabułę” „dokonała kontaminacji” dwu pojęć: „historia” i „pamięć” (s. 98), Niepokoi użyte w tym kontekście słowo „analizuje” – czy nie idzie tu o konstruowanie (tworzenie) własnej fabuły? Pewnego uzupełnienia (doprecyzowania) wymagałoby też stwierdzenie, iż „autorzy jako współtwórcy historycznych

powieści okazują się być pośrednikami między teraźniejszością a przeszłością ożywioną.” (s. 10). Jak dokładniej należałoby rozumieć pojęcie autora jako „współtwórcy”?

Wrażenie niejasności pojawiające się i nawracające przy lekturze pracy ma swe źródło w licznych usterkach językowo-stylistycznych, których niestety wiele jest w rozprawie. Zauważyć je można w konstrukcji zdań złożonych zaburzonych pod względem gramatycznym. Oto przykłady:

s. 5 „Powieści nawiązujące do wszelkich słowiańskich korzeni najczęściej odzwierciedlają dążenia pisarzy do zwrócenia uwagi na znaczenie zamierzonych czasów, które starają się jak najrzetelniej rekonstruować.”

s. 5-6 „Idea tożsamości narodowej w aspekcie słowiańskim nie stanowiła dotychczas większego zainteresowania wśród badań literaturoznawczych, co oznacza słabe przyswojenie pojęcia”.

s. 10-11 „Tym samym powieści te okazują się podstawowym rodzajem fundamentu identyfikacji zbiorowej dla enigmatycznych czasów przedpiastowskich, a Słowianie razem ze swoją niedoprecyzowaną przeszłością, a także pamięcią wpisują się w genezę narodowej tożsamości.”

s. 47 „Kontynuatorami podobnych antycypacji pozostają współcześni rodzimowiercy. Przy czym pozostając w znacznej mniejszości wyznaniowej, nie mają aż takiej siły, aby funkcjonować na równi z dominującą religią chrześcijańską.”

s. 63 „Tożsamość słowiańska, którą należy włączyć do przestrzeni nostalgicznej, charakteryzuje nostalgię do pierwotnej etniczności pozbawionej zachodniego fałszu”.

s. 69 „Upadek Słowiańszczyzny kładący kres politeistycznej wierze umocnił się na tyle, że doprowadził do niemalże całkowitego zaniku rodzimego dziedzictwa”.

Często pojawiają się w pracy sformułowania niezręczne, jak na przykład: „korzenie i źródła pierwocin religijnych” (s.8), „kondycja myśli tożsamościowej” (s. 9), „Gołaszewski prowadzi fabułę po świecie pomorskim” (s. 24), niejasne „wrodzona nieoczywistość polskiego narodu” (s. 44), nielogiczne: „Niekiedy odtwarzanie słowiańskich korzeni często ma podłoże czysto fantastyczne” (s. 40)

Możemy się natknąć na błędy gramatyczne i frazeologiczne: „nacisk został postawiony” (s. 9), „świadomość o narodowych tekstach kultury” (s. 9), „socjologiczno-antropologiczny punkt wyobraźni” (s. 14), „jeden z najbardziej mrocznych czasów czyli lata...” (s. 21), Do najciekawszego wątku poruszonego [...] należy...” (s. 141; [badacze] „sięgają po

doszukiwanie się w przeszłości nurtujących ich źródeł tożsamościowych” (s. 39), „ogład na świat” (s.46), [bohater] – biskup Jakub Świnka – „duchowo rozbudowany” (s. 86), „implikacje do przeszłych wierzeń” (s. 104), „zaistniałe na łamach fabuły wydarzenia” (s. 112), [autor] „determinuje dalszy rozwój fabularny od decyzji Sieciecha” (124). Częste pleonazmy: „sposób przedstawiania prezentacji zdarzeń” (s. 101), „wyrażna przemiana Wendy ewoluuje” (s. 198), „bardzo często pojawia się wzmiankowanie o bliżej nieokreślonej bogini” (s. 203).

Niezależnie od wskazanych usterek recenzowana rozprawa Pani Joanny Kobyłańskiej-Butrym przynosi ważne ustalenia w zakresie podjętej przez nią problematyki. Jest dysertacją erudycyjną (imponująca bibliografia przedmiotowa obejmująca 287 pozycji z różnych dyscyplin humanistyki wykorzystanych bądź tylko wzmiankowanych w rozprawie), świadcząca o dobrym rozeznaniu Autorki w analizowanym przez nią zjawisku literackim, co potwierdza przemyślany dobór jego tekstowej egzemplifikacji. Należałoby podkreślić przy tym fakt, że bezpośrednim przedmiotem zainteresowania Autorki są teksty literackie powstałe współcześnie (ostatni opublikowany został w r. 2018) czego oczywistą konsekwencją jest brak dystansu badacza wobec analizowanego materiału a także ograniczona liczba tekstów krytycznoliterackich związanych z recepcją tych dzieł. Autorka okazuje się przy tym nie tylko znawczynią, ale także miłośniczką literatury tego gatunku, o czym świadczą wyrażenie formułowane oceny (także krytyczne!) dotyczące przeczytanych książek, chociaż niektóre z nich wymagałyby głębszego uzasadnienia i podbudowania stosowną literaturą przedmiotu (dotyczy to np. interpretacji i oceny utworu Michała Krupy *Janek herbu pół krowy* przy której uwzględnić by warto klasyczną monografię Bohdana Dziemidoka poświęconą problematyce komizmu). Obiecująco zarysowana problematyka zaprezentowana na kartach recenzowanej rozprawy i wstępne ustalenia Doktorantki zachęcają niejako do kontynuacji i uzupełnień, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki literackiej, z właściwą dla tego typu poczynić próbą odpowiedzi na „tradycyjne” pytanie zadawane sobie przez badaczy literatury: jak to zostało zrobione?

Czas na podsumowanie. Przedstawioną do recenzji pracę doktorską, niezależnie od wyliczonych usterek, oceniam pozytywnie. Decyduje o tym przede wszystkim solidność Doktorantki wykazana przy gromadzeniu źródeł, szeroki zakres przytaczanej i omawianej literatury przedmiotu, jasne zarysowanie pola badawczego a także wstępne uporządkowanie

problematyki, która stać się może przedmiotem zainteresowania kolejnych badaczy zajmujących się literaturą współczesną, w tym fenomenem literatury popularnej.

Biorąc więc pod uwagę odnotowane walory pracy doktorskiej mgr Joanny Kobyłańskiej-Butrym *Tożsamość słowiańska w najnowszej polskiej prozie historyczno-fantastycznej* pragnę stwierdzić, że recenzowana rozprawa całkowicie spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. Dlatego wnoszę o dopuszczenie pracy Pani mgr Joanny Kobyłańskiej-Butrym do publicznej obrony.



Wrocław, 12.09.2022

Prof. dr hab. Jolanta Ługowska